

datę, 22 grudnia 2013 roku, podaną w rozporządzeniu „w sprawie standardów ...”. Jest to data, po której „rezultaty opracowania wyników geodezyjnych pomiarów sytuacyjnych i wysokościowych” powinny trafiać do zasobu „w formie plików GML”. Pytanie jak się ma stan działań w tym obszarze i czy „jesteśmy – biura powiatowe i wykonawcy prac geodezyjnych – na to przygotowani?”



Marian Dzikowski;



Anna Mączka

Chyba nie lepiej jest z rozporządzeniem „w sprawie ewidencji miejscowości, ulic i adresów”, które jest bliższe z nazwy, a nie realizacji (TERYT III), bowiem termin wdrożenia systemu teleinformatycznego do prowadzenia tej ewidencji upłynął 17 lutego 2013 roku. Państwowy rejestr granic i powierzchni jednostek podziałów terytorialnych kraju, który obowiązuje od 7 marca 2012 roku, bez wsparcia służb powiatowych nie mógł być utworzony właściwie. Obecnie trwa jego ocena i zbierane są o nim uwagi. A ponieważ jego istota opiera się na danych zawartych w egib, przeto istnieje potrzeba doprowadzenia do spójności topologicznej granic działek z granicami jednostek ewidencyjnych, powiatów i państwa.



Gorąca wymiana zdań: Alina Obal;



Robert Łoś

Rozporządzenie „w sprawie osnów geodezyjnych ...” obowiązuje od 14 kwietnia 2012 roku. Przepisy zawarte w tym dokumencie są ważne, bo *osnowa geodezyjna decyduje o jakości danych przestrzennych, jakie trafiają do zasobu*. Na obszarze województwa dolnośląskiego nie przyjął się powszechnie układ „2000”. A warto pamiętać, że geodetów czeka przejście na system wysokości *Amsterdam*. Co do terminów przyjętych w przepisach (nie dotrzymany), to powiatowe służby geodezyjne oczekują zajęcia wobec nich stanowiska przez Głównego Geodetę Kraju. Gleboznawcza klasyfikacja gruntów poszerza obowiązki starosty i ma ogromny wpływ na egib, a także ochronę gruntów rolnych i leśnych. Jak to trudny do rozstrzygnięcia problem niech świadczą telefony do ministerstwa rolnictwa z pytaniem „*ile kosztuje*” zmiana użytkowania gruntów rolnych. Brak przepisu, który wskazuje kto ma wykonać gleboznawczą klasyfikację.

Przywołano pojęcie: GESUT jako bazy gromadzącej dane o sieci uzbrojenia terenu i obiektach w tej sieci; BDOT500 jako bazie gromadzące dane o obiektach topograficznych; mapy zasadniczej jako wielkoskalowego zobrazowania kartograficznego danych zawartych w egib, GESUT, PRG, BDOT500. Odnosząc się do rozporządzenia „w sprawie organizacji i trybu prowadzenia państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego”, które wejdzie w życie 8 stycznia 2014 roku autorka referatu uznała, że „trzeba myśleć o nowym podejściu do tego co gromadzi zasób i jak postępować z materiałami po przywołanej dacie”, kiedy w zasobie będzie prowadzony przez starostę rejestr zgłoszeń i dokumentów. Przejście danych w nowy porządek zostało obwarowane terminami, ale przepisy nie wskazują żadnych środków finansowych na te prace.



Agata Cieszyńska, Waclaw Baran, Iwona Wiśniewska;



Grażyna Skolbania, Jolanta Kaleta

Na niepokojący bezwład w porządkowaniu danych zasobu w województwie dolnośląskim wskazują prace modernizujące ewidencję gruntów i budynków. Miały one: zastąpić rejestry papierowe zbiorami komputerowymi; przekształcić ewidencję w system informatyczny; doprowadzić do powstania komputerowych baz danych w terminach określonych w rozporządzeniu z 29 marca 2001 roku. Żadne z tych terminów nie zostały dotrzymane.

Rozporządzenie „w sprawie Krajowych Ram Interoperacyjności”, które obowiązuje od 31 maja 2012 roku, mówi w jaki sposób podaje się formaty zbiorów danych. Komunikowanie się za pomocą obrazów, w naszym przypadku mapą, to przekazywanie informacji najbardziej pełnej. Musimy mówić o bazach danych i ich jakości. Dane w rejestrach geodezyjnych mają charakter referencyjnych informacji o terenie. Informacje egib pełnią kluczową rolę w krajowych systemach informatycznych kraju. Na jakość danych wpływa kilka czynników, takich jak dokładność, aktualność, poprawność, wiarygodność.



Grażyna Semeniuk, Jolanta Walasik;



... podczas przerwy w obradach ...

Po podaniu ogólnej charakterystyki województwa dolnośląskiego Alicja Meusz przedstawiła typy oprogramowania stosowane w poszczególnych powiatach, stan pokrycia terenu numeryczną mapą ewidencyjną oraz stopień ujawnionych budynków w egib na terenach miejskich i terenach wiejskich.

Referat kończył wniosek wskazujący na to, że o aktualności bazy danych decydują trzy czynniki: „czas, finanse, człowiek”. Na wykonanie wszystkich zadań nałożonych na służbę geodezyjną i kartograficzną brak pieniędzy. Jeśli by one były w stopniu wystarczającym, to można by zrobić wszystko. Pracownicy

ośrodków wymagają permanentnego szkolenia. „Z finansami będzie problem”. Zadaniem bliskim jest informatyzacja danych. W województwie w służbie geodezyjnej pracuje 530 osób, co wydać się może, że to dużo, ale w stosunku do rozmiarów zadań do wykonania, to mało. O przyszłości zdecyduje „nie jeden człowiek, ale zespół ludzi zgranych, którzy chcą, rozumieją, przekazują co się dzieje”. Mając to na uwadze „można powiedzieć, że dużo pracy przed nami”.



Robert Łoś, Krzysztof Kazubski;



Anna Kurzynka, Alina Turowska

Wacław Baran podziękował za interesujące wystąpienia i stwierdził, że według Biblii „na początku był Chaos, który został uporządkowany. My sobie też poradzimy. ZUD-y były, są i będą”. Powiedział dalej, że „mapa zasadnicza jest to mapa, której nie ma, ale jeśli będą bazy danych, to i mapa zasadnicza się pojawi. To zawdzięczamy pracy panów Parzyńskiego i Jacka Jarząbka”.

Anna Mączka (GUGiK) przedstawiając zasady tworzenia bazy danych GESUT i BDOT500 przypomniała, że uczestniczyć w jej budowie będzie zasób geodezyjny i kartograficzny 379 powiatów. Prezentacja zawierała wyjaśnienie szeregu szczegółowych kwestii związanych z zakładaniem bazy danych, opartym wyłącznie na treści rozporządzenia. Zauważono, że nowe przepisy nie przewidują przymuszania gestora sieci do współpracy w tworzeniu bazy. Aktualizacja bazy GESUT odbywać się będzie na tych samych zasadach co i mapy zasadnicza.



Mieczysław Gański;



Andrzej Huszcza, Iwona Wiśniewska, Anna Mączka

Mapa zasadnicza dotychczas miała formę analogową, a dziś jako „standardowe opracowanie kartograficzne” jest połączeniem obiektów z poszczególnych baz danych. Dokumenty będą podobne, choć wydruk będzie miał drzewa w kolorze zielonym. W trakcie przetwarzania danych niektóre obiekty znajdujące się na mapie zasadniczej (np. znak drogowy, zaporę) należy przenieść do archiwum bazy danych. Takich obiektów nie mierzy się w terenie i nie ma obowiązku przekazywania informacji o nich do zasobu.

Język GML obowiązuje tylko geodetów, a innym możemy zalecać jego stosowanie. Bazy danych, które są wykorzystywane do tworzenia standardowych opracowań kartograficznych muszą być tworzone w systemach cyfrowych. Zasadniczą mapę analogową aktualizuje wykonawca. W kraju do prowadzenia mapy zasadniczej przeważają trzy systemy informatyczne. 18 % ośrodków powiatowych w kraju nie wykorzystuje systemów informatycznych do prowadzenia mapy zasadniczej.

Marian Dzikowski (GEOcompetence) wystąpienie rozpoczął od pytania „Czy obiekt projektowany wpływa na bazę danych”? I stwierdził, że w bazie element projektu, tak jak i obiekt nieistniejący ma swoje w niej miejsce. Jak ważna jest interoperacyjność można się przekonać w ZUD, gdzie „trzy strony: inwestor, projektant i my (starosta) dążymy do skutecznego uzgodnienia”. Tam gdzie nie ma ZUD-u, to „starosta musi środowisko do uzgodnienia dostarczyć”.

Aktualizowanie bazy danych musi być odpowiedzialne, a projekt dać możliwość zwymiarowania go. Obiekt GESUT jest modelowany tak jak każdy inny obiekt, ale ma status „projektowany”. Nasza aktywność jest zazwyczaj pobudzana przez zdarzenia i działania zewnętrzne. Bez ZUD projektant skazany jest na wykonanie, we własnym zakresie, wielu sprawdzeń i uzgodnień branżowych i bierze za to pełną odpowiedzialność. Uzgodnienia prowadzone na obrazie elektronicznym dają możliwość przeglądania i uzgadniania kolejnych warstw. Ta forma uzgodnienia daje większy komfort pracy.

Obiekt projektowany, dzięki informatyzacji danych, może powstawać w różnych miejscach. Dlatego dzisiaj podstawowa trudność mieści się w naszych głowach. W najbliższym czasie trzeba nalegać, aby proces uzgadniania nie wygasł, a ulegał wzmocnieniu i upowszechnieniu na inne obszary aktywności ludzkiej. Obiekt projektowany trzeba tworzyć bardzo starannie i należy mu nadać identyfikator. Zdaniem autora nowe przepisy dotyczące organizacji i trybu prowadzenia państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego nie odnoszą się do procedur uzgadniania dokumentacji projektowej.



Adam Iwaniak;



Krzysztof Kazubski

Krzysztof Kazubski (Intergraph Polska) przedstawił zagadnienie tworzenia systemu informatycznego z punktu widzenia gestorów sieci. Budując system informacji przestrzennej geodeci obejmują nim wielkie obszary. Gestorzy sieci pracują także na dużych obszarach i mają do czynienia z wieloma ośrodkami dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej. Celem działania firmy jest dostarczenie medium klientowi. To co nas i gestorów łączy, to posługiwanie się tym samym odniesieniem przestrzennym.

Dla systemów pracujących 24/7 przerwa w dostępie do danych jest nie do przyjęcia. Przedsiębiorstwa sieciowe działają w czterech obszarach, którymi są: klienci, infrastruktura sieci, zdarzenia w sieci, takie jak awarie i prace eksploatacyjne, praca zespołów w terenie. Budowanie modelu przestrzennego w przedsiębiorstwie jest inne, bo każdy fragment sieci ma inne parametry i inaczej oddziałuje na eksploatację. Efektywność działania ma bezpośredni wpływ na poziom cen usługi. Przedsiębiorstwo jest zainteresowane tym gdzie jest sieć i jaka jest jej praca. Potrzebna jest co raz pilniej obiektywna wiedza, która odnosi się do stanu w jakim jest sieć, stanowiąca majątek przedsiębiorstwa. Stąd zarządzanie jest porządkowane poprzez pewne procesy. Potrzebne jest też uregulowanie stanu prawnego przesyłu, trzeba odpowiedzieć na roszczenia właścicieli działek, bo inaczej nie ma możliwości wejścia na grunt.

Geoportale niebranżowe nie są całkowicie oderwane od systemów geodezyjnych, choć mogą pracować na danych mniej dokładnych. Przedsiębiorstwa czekają na GESUT, ale pojęcie sieci jest przez nie rozumiane zupełnie inaczej.

Adam Iwaniak (Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu) podziękował za zaproszenie oraz możliwość

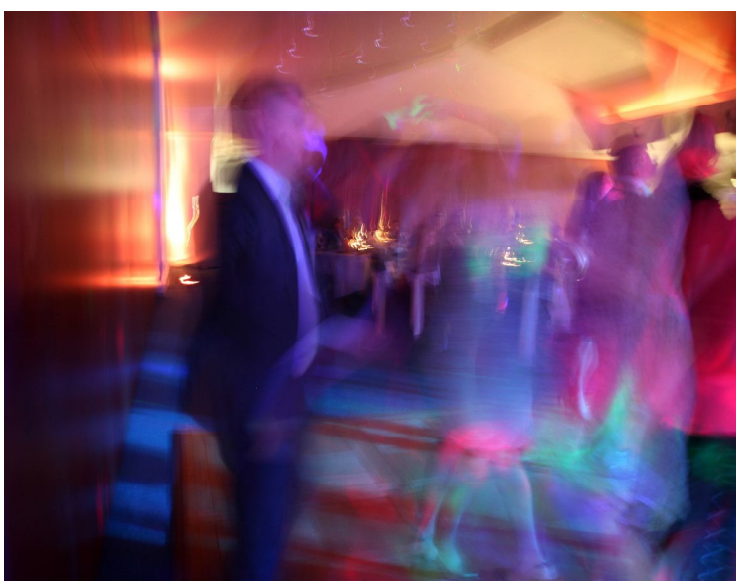
opowiedzenia różnych historii. Temat wystąpienia choć pozornie odległy od tematyki konferencji, w istocie taki nie jest, bo dotyczy tego jak się sieć zmienia i jak my się zmieniamy. Mamy uporządkowany system, w którym funkcjonuje sześć miliardów urządzeń mobilnych, a każdy z nich jest „namierzony”. On powoduje, że do nas codziennie dociera dziesiątki wiadomości przesyłanych pocztą elektroniczną i nie mniej rozmów telefonicznych. Z drugiej zaś strony internet jest największym miejscem pracy.

W nowoczesnych technologiach udaje się tylko 5 % projektów, dlatego mówi do studentów: „*Jedynym ograniczeniem są nasze głowy*”. Pamiętać trzeba, że „*internet nas zmienia i nie ma w nim kryterium wieku, a ważne jest myślenie*”. Internet to sieć komputerów połączonych możliwością przesyłania między nimi wiadomości. Dalsza część wystąpienia odnosiła się do zmieniającej nas historii, od publikacji tekstu i obrazu do powstania wolnego oprogramowania i portali społecznościowych. Niemcy rozwijają wolne oprogramowania, w których pracują studenci.

Badanie jakości danych to dzisiaj istotny problem. Infrastruktura informacji przestrzennej przyszła z Ameryki i Komisja Europejska ją przyjęła, to w kolejnych dyrektywach będzie zalecenie publikowania otwartych danych rządowych. Korzyścią z ich publikowania będzie pojawianie się nowych technologii i nowych stanowisk pracy. „*My do tego nie jesteśmy przygotowani, ale chciałbym mówić do studentów: bądźmy kreatywni*”.



Toast Prezesa Waclawa Barana na rozpoczęcie uroczystej kolacji ...;



„Zjawiskowe” płąsy na parkiecie ...

Waclaw Baran podziękował referentom za trud wygłoszenia interesujących treści. Wszystkie sprawy związane z budownictwem i inwestycjami będą porządkowane w kodeksie budowlanym, w którym nasze interesy są mocno zmarginalizowane. Przez takie „*konferencje jak dzisiejsza, wypowiedane opinie i dyskusje, nasz interes może się wzmacniać*”. Na tym zakończył się pierwszy dzień konferencji.

Jolanta Kaleta (Legnica) podsumowując obrady prowadzone w pierwszym dniu konferencji podkreśliła wagę organizowania przez wojewódzkiego inspektora nadzoru geodezyjnego i kartograficznego szkoleń dla pracowników administracji samorządowej. Zdumiewać jednak musi mizerne zainteresowanie szkoleniami ze strony geodetów pracujących w wykonawstwie, nawet przy małej odpłatności.

Zaletą konferencji legnickich jest podejmowanie problemów prawnych i kwestii praktycznych. Przepisy prawa nie ułatwiają utrzymania porządku prawnego, skoro przyłącza wykonuje się bez pozwolenia i zgłoszenia. Rozstrzygnięcia NSA mogą zdumiewać, ale instytucja ta nie jest sądem technicznym, geodezyjnym. My zawsze „*róbmy swoje, respektując przy tym obowiązujące nas przepisy*”.

Rozporządzenie o standardach pomogło w rozumieniu jednoznacznym treści mapy do celów projektowych. Mapy cyfrowej, po autoryzacji, nie można uzupełniać anonimowo w dodatkowe szczegóły. Informatyzacja przyspiesza procesy przygotowania mapy, ale zauważono, że problemy z obszaru uzgodnień sieci projektowanych nie zmieniają się. Problemy podnoszone dzisiaj istnieją niezmiennie od lat, choć widać wpływ jaki wywołuje zmieniająca się technologia sporządzania mapy.

Przyznawano, że zespół uzgadniania dokumentacji projektowej daje duży komfort pracy, ale wpływa też dyscyplinująco na jego uczestników.

Waclaw Baran jest zwolennikiem przywiązywania wagi do spraw ważnych, dlatego dał pod rozwagę

kilka aktualnych i istotnych dla naszego środowiska zawodowego kwestii.

- W projekcie *Kodeksu urbanistyczno-budowlanego* nie zapisano geodety jako pełnoprawnego uczestnika procesu inwestycyjnego, mimo postulatów i nalegań ze strony Stowarzyszenia Geodetów Polskich. Ten stan powinien ulec zmianie.
- Umocowanie w strukturach władz centralnych Głównego Geodety Kraju jest niewystarczająco mocne. A przypomnieć można czas, kiedy Prezes GUGiK był w randze podsekretarza stanu. To ustalenie pozycji GGK powinno być zawarte w ustawie *Prawo geodezyjne i kartograficzne*.
- Geodezji należy przywrócić właściwą pozycję w działach gospodarczych.



Robert Łoś, po lewej Władysław Konarski;



Jolanta Kaleta

Rozstrzygnięcie pomyślnie tych kwestii stanowić może szansę naprawy chaosu pojawiającego się wokół spraw naszej branży. Co do ZUD-u, to rola zespołów nie powinna być redukowana. Dobrze by się stało, gdyby sprawy uzgodnień projektowanych sieci były uszczegółowione w naszym prawie.



Andrzej Huszcza;



Władysław Konarski, Waclaw Baran

Alicja Meusz pytała, czy właściwym krokiem jest podejmowanie przez starostę czynności klasyfikacji gleboznawczej, bo nie wiemy czy wszczęcia chcą właściciele gruntów? Dodała, że staroście przysługuje prawo do odmowy podjęcia czynności materialno-technicznych.

Podniesiono wątpliwość wynikającą z oczekiwań wydziału budownictwa, który wymaga przedkładania oryginału mapy do celów projektowych. Odpowiedziano na to, że może to być kopia mapy, ale musi spełniać warunek kartometryczności, a jeśli ma klauzulę ZUD, to nie powinna wywoływać zastrzeżeń.

Na pytanie o prawomocność potwierdzenia dokumentu odpowiedziała *Alicja Meusz* proponując, aby w zgłoszeniu pracy wskazać i rodzaj i cel racy. Przepisy KPA mówią wprost kto i co może potwierdzać za zgodność z oryginałem: kto dokument wytwarza, ten jest uprawniony do potwierdzenia jego kopii z oryginałem.

Skonstatowano, że poziom cen, które „*mamy dziś, to sobie sami zafundowaliśmy*”. Uzasadniają to ceny, za jakie wykonawcy uzyskują zlecenia z urzędów. Często są one na poziomie ledwie 40-50 % ceny

inwestora (starosty), kalkulowanej przy bardzo ostrej wycenie jej składników.

W zespole uzgadniania dokumentacji projektowej za rozstrzygnięcia odpowiada jego przewodniczący. To co piszą przedstawiciele branż nie zawsze odpowiada stanom faktycznym. Starosta nie chroni interesu przedsiębiorstwa, a odpowiada za ochronę interesu ogólnego. Zespół rozstrzyga kwestie związane z lokalizacją projektowanych przewodów. Postępowanie w trakcie uzgodnień i przyjmowane stanowisko musi mieć oparcie w przepisach prawa, a w zapisach podać należy podstawę prawną rozstrzygnięcia. Przedmiotem uzgodnienia na posiedzeniach zespołu są też znaki osnów geodezyjnych. Mapa sporządzona do celów projektowych może być wykorzystana wielokrotnie, pod warunkiem, że zachowuje aktualność.

W podsumowaniu wymiany zdań i uwag *Joanna Kaleta* podkreśliła, że „*problemy szczegółowe, jakie rozwiązywał dotąd zespół, po zmianie przepisów nie znikną i też będziemy tu się spotykać*”.



Anna Mączka;



Waclaw Baran podsumowuje obrady i zamyka konferencję

Waclaw Baran serdecznie podziękował wszystkim za przyjazd do Legnicy i dodał: „*będą następne konferencje, na które już zapraszam, a tematów nie zabraknie, na co wskazuje mnogość kwestii, które były przedmiotem wielu rozmów kuluarowych*”.

W programie ósmej Konferencji był także czas na zacieśnienie koleżeńskich i przyjacielskich relacji uczestniczących w legnickim spotkaniu. Organizatorzy zadbali, aby wszyscy mogli poczuć się dobrze i swobodnie odpocząć podczas uroczystej kolacji w czwartkowy wieczór, jak też po zakończeniu obrad w czasie spaceru po ulicach miasta, do jego wspianiałych kunsztem artystycznym i historią zabytków. **smw**



W Szreniawie znów o rozwoju obszarów wiejskich ...

Ósme seminarium z cyklu „*Rozwój obszarów wiejskich*” na temat przemian strukturalnych rzeczonych obszarów odbyło się w dniu 6 listopada 2013 roku w Szreniawie, w gościnnych pomieszczeniach Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego, które było też jego współorganizatorem, razem z SGP i Uniwersytetem Przyrodniczym w Poznaniu.



Piotr Marcinkowski, Joanna Narożniak, Piotr Liberski, Wioletta Górską;



Stefan Roszak, Jan Bielański, Jerzy Piotrowski, Czesław Winnowicz

Uczestników spotkania powitał i seminarium otworzył *Jan Maćkowiak* Dyrektor Muzeum, podkreślając, że tematyka ósmego seminarium, tak jak i wszystkich wcześniejszych „*jest dla nas istotna, bo porusza kwestie własności i przekształceń własnościowych gruntów, czym i my jesteśmy zainteresowani, bo Muzeum chce uzyskać pełne prawa do nieruchomości, którymi włada. Stąd nasze zainteresowanie zagadnieniami związanymi z katastrzem*”. Witając obecnych przedstawił gości seminarium w osobach: *prof. Aleksandra Grygorowicza* Akademia Artystyczna w Poznaniu; *Mieczysława Szempińskiego* Zastępcę Dyrektora Agencji Nieruchomości Rolnych w Poznaniu; *Jana Bielańskiego* b. Dyrektora Departamentu Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi; *Tadeusza Kuryłowicza* Przewodniczącego Sekcji Geodezji Rolnej i Leśnej SGP; *Tadeusza Kośki* Politechnika Łódzka; *prof. Anny Kołodziejczak* UAM w Poznaniu; *Piotra Liberskiego* Geodety Województwa Wielkopolskiego; *Jerzego Piotrowskiego* Członka Honorowego SGP; *Ewy Krzyżanowskiej-Walaszczyk* reprezentującej SARP w Poznaniu.

Życząc uczestnikom spotkania dobrych obrad, *Jan Maćkowiak* przekazał prowadzenie prezesowi SGP w Poznaniu *Waldemarowi Sztukiewiczowi*, który z wielkim zadowoleniem i wzruszeniem przedstawił dostojnego gościa, przyjaciela wielkopolskich geodetów *prof. Aleksandra Grygorowicza*, świętującego dziewięćdziesiąte urodziny, architekta o wspaniałym dorobku. Ojciec Jego był mierniczym, któremu w latach młodych Jubilat pomagał w pracach terenowych.



Zbigniew Józefowski, Jerzy Piotrowski, Stefan Roszak;



Kazimierz Owsiany, Anna Zbierska, Maria Jankowska, stoją Piotr Liberski, Waldemar Sztukiewicz

Sylwetkę Profesora zarysowała *Ewa Krzyżanowska-Walaszczyk*, akcentując wieloletnią aktywność *prof. Aleksandra Grygorowicza*, dla którego ważna była architektura, malarstwo, rysunek i wychowywanie wielu architektów. Urodził się w Czarnem na Wołyniu, skąd po wielu dramatycznych doznaniach, uciekł z rodziną do Krakowa. Tu, w Akademii Górniczo-Hutniczej, podjął i ukończył studia architektoniczne. Doktorat uzyskał u prof. Wiktora Zina. Główne dzieła Profesora to dzwonnica przy cerkwi w Jalówce, cerkiew w Hajnówce (1981), dom opieki w Wesolej. Jubilat jest laureatem wielu nagród, uznanym autorytetem w zakresie etyki. Wystąpienie kończyły słowa podziękowania kierowane do Profesora i życzenia długich lat życia.

Nawiązując do powyższej wypowiedzi Profesor stwierdził, że „*zaszczyty stanowią normalność na*

drodze architekta, który studia rozpoczął w 1945 roku, tuż po wojnie”. Dalej były wspomnienia i zdjęcia rodzinne, przywołanie dziadków i rodziców, lata szkolne i studia, które „miałem szczęście rozpocząć zajęciami na Wawelu i odbyć je pod znakomitymi nauczycielami, a kariera belferska rozpoczęta jeszcze podczas studiów trwa do dzisiaj”.

Waldemar Sztukiewicz podziękował za przychylność i przyjaźń, jaką Profesor obdarza Stowarzyszenie od niepamiętnych dni. Upamiętnienie Jubileuszu znalazło wyraz w okolicznościowym adresie.



Waldemar Sztukiewicz wita uczestników VIII Seminarium;



Jan Maćkowiak, Mieczysław Szempiński

Mieczysław Szempiński przedstawiając działalność Oddziału Wielkopolskiego ANR stwierdził, że do zasobu zostało przejętych 459.2 tys. ha gruntów rolnych, po dawnych pegeerach, z których trwale rozdysponowano 248.6 tys. ha, a 210.7 tys. ha pozostaje w zasobie. Mają do nich zastosowanie takie formy władania i użytkowania: dzierżawa (78.5%), grunty obce (9.1%), inne zagospodarowanie (0.5%), pozostaje do zagospodarowania (7.3%), przekazane w zarząd (0.6%), wieczyste użytkowanie (4.1%). Grunty pozostające w zasobie chcieliby zagospodarować w sposób trwały, poprzez sprzedaż. Pracy jest sporo. Wspieraniem w pracy Agencji są świadczone na jej rzecz usługi sporej grupy geodetów.

Na pytanie o „los” sprzedanych gruntów padła odpowiedź, że sprzedaż następuje po zasięgnięciu z gminy informacji o przeznaczeniu gruntów w planie zagospodarowania przestrzennego i po uzyskaniu opinii rzeczoznawców majątkowych. „Interes społeczny – dodał referent – jest tu zapewniony”. Agencja w Poznaniu ma około 500 ha gruntów przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową i przemysłową i te grunty sprzedaje się ze sporymi trudnościami. Ochrona sprzedanych gruntów trwa pięć lat, a Agencja zachowuje prawo pierwokupu, chyba, że odkupują spadkobiercy.



Profesor Aleksander Grygorowicz wspomina niektóre epizody swego życia ...



Tadeusz Kośka stwierdził, że powinien mówić o „niewykorzystaniu informacji ...”, bowiem wiele wskazuje na pomijanie, przy podejmowaniu ważnych decyzji, istotnych informacji jakie zawierają mapy historyczne. Ta myśl została zilustrowana na przykładzie Łodzi, miasta na swoim początku rolniczego, osadzonego nad rzeką Łódką, rozrastającego się do wielkich rozmiarów, miasta, „które umiera”.

Badanie zmian przestrzennych Łodzi oparto na dokumentach, głównie mapach. Przedmiotem oceny

były zmieniające się stany prezentowanych na mapach strumieni przecinających obszar miasta. Zasypanie i zabudowanie dolin potoków, wprowadzenie cieków w zakryte kanały doprowadziło do dramatycznych sytuacji podczas ulewnych deszczy. Następowo gromadzenie się wielkich ilości wody na rozległych połaciach ulic, co na przestrzeni ostatnich lat działo się kilkakrotnie. Jest to skutek ignorowania, a właściwie zdeformowania naturalnej przestrzeni dolin rzecznych. Ich ograniczenie i degradację śledzić można na mapach, które powstawały od początku dziewiętnastego wieku.

Autor zakończył wystąpienie stwierdzeniem o konieczności wykorzystania, przy tworzeniu planów zagospodarowania przestrzennego, informacji znajdujących się na mapach archiwalnych.



Profesorowi gratulacje składa i uroczysty adres przekazuje Waldemar Sztukiewicz;



Prof. Aleksander Grygorowicz dziękuje za wyrazy uznania ...

Piotr Liberski podziękował za zaproszenie do udziału w seminarium i stwierdził, że istnieje potrzeba oceny przydatności dobrej informacji przestrzennej w planach związanych z gospodarką na wsi i rozwojem obszarów wiejskich. W Wielkopolskim Urzędzie Marszałkowskim prowadzi się prace nad założeniami do opracowania, w 2013 roku, koncepcji całego założenia. Po uzgodnieniu tych założeń z zarządem województwa i zawarciu porozumienia z marszałkiem Urząd przystąpi do wykonywania kolejnych etapów systemu gospodarki przestrzennej. Przedsięwzięcie ma uzyskać wsparcie finansowe z unijnych środków finansowych. Opracowanie koncepcji ma być początkiem prac nad planem zagospodarowania przestrzennego województwa.



Mieczysław Szempiński;



Tadeusz Kośka;



Jerzy Piotrowski

Prof. Anna Kołodziejczak podziękowała *Waldemarowi Sztukiewiczowi* za zaproszenie do udziału w spotkaniu i z wielką serdecznością gratulowała osiągnięć, wieku i formy *prof. Grygorowiczowi*.

Mówiąc o przemianach strukturalnych obszarów wiejskich podkreśliła, że stan ich zagospodarowania jest opisany w licznych opracowaniach. Zarówno geografowie, jak i ekonomiści rozważali zagadnienia funkcjonowania obszarów wiejskich, wskazując na ich rolnicze i leśne wykorzystywanie oraz oddanie pewnych przestrzeni pod mieszkalnictwo. W obszarach wiejskich wyróżnia się zintegrowane (w pobliżu większych ośrodków miejskich, z rolnictwem odgrywającym niewielką rolę), pośrednie (z rolnictwem o dużym znaczeniu, wielkoobszarowym) i peryferyjne (z niską i malejącą gęstością zaludnienia).

W województwie wielkopolskim, mającym powierzchnię 29 826 km² (9.5% powierzchni kraju), 97.3 % jego powierzchni uznaje się za obszary wiejskie, gdzie w 2012 roku mieszkało 1542.1 tys. osób. Jest to 44.5 % ludności województwa. Niemal czwarta część (24.9 %) ludności pracującej na tych obszarach była zatrudniona w rolnictwie.

Obszary wiejskie Wielkopolski są zróżnicowane i wskazują na możliwość różnorodnego ich rozwoju. Jednym z czynników wpływających na charakter zmian jest dostępność komunikacyjna. Na kierunek rozwoju obszarów wiejskich wpływ ma zasilanie finansowe ze środków unijnych, które będą maleć. Może nastąpić recesja, obszary użytkowane rolniczo mogą znaleźć się w stagnacji. W południowej części województwa trwają prace, które mogą, mimo sprzeciwu mieszkańców, doprowadzić do otwarcia kopalni węgla brunatnego.



Lech Kaczmarek, prof. Anna Kolodziejczak;



Prof. Aleksander Grygorowicz, Lech Kaczmarek, Tadeusz Kuryłowicz, Piotr Liberski

Na pytanie *Waldemara Sztukiewicza* o branie pod uwagę, przy pracach nad planami zagospodarowania przestrzennego, specyfiki terenów rolnych, padła odpowiedź, że „tego rodzaju działania są brane pod uwagę dopiero wtedy gdy one zachodzą, a nie w fazie zapowiedzi”. Stwierdzenie o braku w działaniach województwa programu zagospodarowania wody musi zdumiewać i niepokoić, bo w gospodarce rolnej woda ma znaczenie elementarne. *Prof. Anna Kolodziejczak* przyznała, że bez wody nie można mówić o rolnictwie. Trzeba jednak patrzeć na zagadnienie szerzej, bo warunki gospodarowania rolniczego na terenie Wielkopolski „mogą być poddane zmianom spowodowanym globalnymi przesunięciami pogody, w kierunku klimatu śródziemnomorskiego. Nie mamy dobrych warunków przyrodniczych, sprzyjających rolnictwu. To jedynie kultura rolna stawia nas na wysokim poziomie”.



Anna Oliskiewicz-Krzywicka, Piotr Stachowski, w głębi Zygmunt Wojtaszak;



Ewa Kacprzak, Barbara Maćkiewicz, w głębi Wojciech Mielewczyk

Jan Bielański należący do grupy inicjatorów spotkań seminaryjnych w Szreniawie przedstawił główne kwestie znowelizowanej ustawy o scaleniach gruntów oraz ustawy o wspólnotach gruntowych.

W Wielkopolsce wspólnot gruntowych nie ma od ponad 140 lat. Jest to relikw uwłaszczenia chłopów w wieku XIX. Część gruntów wsi nie została wtedy rozdysponowana i pozostawiona do wspólnego użytkowania przez mieszkańców danej wsi. Na ogólną liczbę czterdziestu pięciu tysięcy wsi w Polsce, pięć tysięcy sto wsi ma wspólnoty gruntowe liczące 11 tysięcy hektarów. Co prawda „nie jest to dużo,

ale jednak ...”. Grunty te służyły do wspólnego wypasu bydła i koni.

Ustawa z 1964 roku o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych przewidywała możliwość uregulowania praw do gruntów wspólnych, ale bez możliwości ich podzielenia. Ustawa określiła sposób ustalania wielkości udziału rolnika we wspólnocie: połowa gruntów była dzielona przez ilość siedlisk, zaś druga zgodnie z posiadanymi przez rolnika gruntami. Brakowało jednak warunków do skutecznego rozwiązania problemów. Spośród 5100 wsi 1360 nie ma uregulowanych stanów prawnych, co powoduje brak możliwości określenia wielkości należnego udziału zainteresowanym.



Prof. Anna Kołodziejczak;



Jan Bielański;



Tadeusz Kuryłowicz

Jedną z propozycji wyjścia z tej sytuacji jest przekształcenie wspólnoty gruntowej we współwłasność. Są wsie, w których powierzchnia wspólnot sięga sześciuset hektarów. Takich jest jednak mało. Na ogół chodzi o małe powierzchnie. Drugą formą uregulowania spraw wspólnot o nieuregulowanym stanie własności jest propozycja wzięcia pod uwagę aktualnego stanu władania mieszkańców wsi, który trwa od pięciu lat przed wejściem ustawy w życie. W przepisach ustawy przewidziano pół roku na przystąpienie do sporządzenia listy uprawnionych. Jeśli w tym czasie nie uda się przygotować takiego rejestru, to gmina może wystąpić do wojewody o uwłaszczenie jej na wspólnocie gruntowej, a jeśli gmina z wnioskiem o uwłaszczenie nie wystąpi, to grunty wspólne przechodzą na własność Skarbu Państwa.



W kącie dziecięcym Palacu Anna Zbierska, Anna Oliskiewicz-Krzywicka;



Ewa Krzyżanowska-Walaszczyk, Jerzy Piotrowski

Na potrzebę wprowadzenia zmian do ustawy o scalaniu gruntów mogą wskazywać podane niżej liczby. W kraju jest 35 milionów działek, z których 30 milionów jest użytkowanych rolniczo. Wielka ilość małych działek rolnych występuje głównie w Polsce południowo-wschodniej. Ewentualnym jest takie gospodarstwo, którego powierzchnia sięgająca dwudziestu hektarów składa się z 244 działek. Na tych obszarach brak dróg dojazdowych, przy jednoczesnym występowaniu wielu miedz, które są powodem sporów o ich położenie. Scalenie gruntów trzeba poprzedzić ich wyceną, aby po ich połączeniu i ukształtowaniu nowych działek było jak najmniej przyczyn do niezadowolenia.

Od 1923 roku scalenia w Polsce traktowano jako pierwszoplanowe zadanie państwa. I choć przed wojną brakowało przygotowanych kadr do wykonywania scaleń, to zrobiono bardzo wiele. Dziś rolnik jest inny, mniej ufny do składanych przez władzę i fachowców propozycji zmian. W czasach PRL udało się przeprowadzić scalenia gruntów o powierzchni 5.1 mln hektarów. Po 1990 roku prace scaleniowe kurczyły się do 10-12 tys. ha rocznie, w kilkunastu wsiach. Scalenie prowadzi się na wniosek rolników, ale na koszt państwa. Wniosek może być większościowy lub powierzchniowy. Wniosków jest mało.

Postępowanie scaleniowe może być podjęte z urzędu, w określonych przypadkach, dla zaspokojenia celu publicznego. Nowelizacja ustawy wprowadziła prawo inicjatywy scaleniowej, z którą może wystąpić inwestor urządzeń infrastruktury społecznej. Inwestor z gotówką może być także uczestnikiem procesu scaleniowego. Nowe drogi na obszarach poddanych scaleniu mogą być wydzielane z gruntów należących do Agencji Nieruchomości Rolnych.



Ewa Kacprzak;



Barbara Maćkiewicz;



Lech Kaczmarek

Organem odwoławczym od decyzji starosty, zatwierdzającej projekt scalenia gruntów, jest kolegium odwoławcze przy samorządzie powiatowym. To uregulowanie zmienia się w nowelizacji, wedle której organem odwoławczym ma być wojewoda, który rozpatruje projekt pod względem merytorycznym. Możliwość wzruszenia ostatecznej decyzji scaleniowej ustaje po pięciu latach od daty jej wydania.

Znowelizowana ustawa o ochronie gruntów rolnych i leśnych zbulwersowała gminy. W Europie Polska jest zaliczana do krajów ubogich, pod względem zasobności gleb: 26 % z nich zalicza się do dobrych, a 40 % do lichych. Ogólnie nasze gleby uważa się za słabe, co jest spowodowane przejściem przez nasze terytorium lodowca. My jesteśmy pod względem ilości użytków rolnych na trzecim miejscu w Europie, ale mamy je w znacznym rozproszeniu. Istnieje strategiczna wola ochrony naszych najlepszych gruntów. Podobnie jest z lasami, które podlegają jeszcze ostrzejszej ochronie. Ochrona gruntów jest stosowana na etapie planowania przestrzennego.



Ewa Kacprzak, Barbara Maćkiewicz, Maria Jankowska, Waldemar Sztukiewicz;



Tadeusz Kuryłowicz, Jan Bielański

Trzeba pamiętać, że od średniowiecza mamy miasta lokowane na gruntach najlepszych, stąd ich ochrona jest tak ważna w ich obszarach i terenach przyległych.

Ustawa przewidywała ochronę gruntów dobrych, od pierwszej do trzeciej klasy na obszarach ponad pół hektara, ale ten zapis w maju 2013 roku został wykreślony. Obecnie grunty I-III klasy podlegają

ochronie, niezależnie od ich powierzchni. W podtekście znaleźć można przymus na opracowywanie planów zagospodarowania przestrzennego przez gminy. Ustawa uniemożliwia wydawanie decyzji na zabudowę gruntów I-III klasy.

Tych przepisów nie stosuje się na terenie miast. Warunkiem uzyskania pozwolenia na zabudowę gruntu, gdy nie ma planu zagospodarowania przestrzennego, jest zgodne, dobre sąsiedztwo, dostęp do drogi publicznej, a infrastruktura techniczna pozwoli na jej rozwinięcie w sposób zapewniający dostawę mediów potrzebnych działce, a grunty na tej działce nie wymagają zgody na zmianę ich użytkowania.

W referacie została też podniesiona kwestia przygotowania ludzi do prowadzenia prac scaleniowych, co jest istotne, kiedy „*moje pokolenie schodzi*”, a Politechnika Warszawska nie kształci geodetów, którzy by mogli podjąć się wykonywania pracy wymagającej „*umiejętności jednania sobie ludzi*”. Scalanie gruntów jest przedsięwzięciem ogromnie ważnym dla rolników, bo w ich życiu nie ma większego wstrząsu wynikającego z rezygnacji z tego co dotąd było „*od dawna pewne i moje*”. Dlatego geodeta idący do rolnika, do jego domu, musi go przekonać do przesłania zawartego w postawie: „*Ja jestem dla ciebie, ja jestem sprawiedliwy*”. Bo mamy do czynienia z setkami wrażliwych ludzi. Pamiętać trzeba, jak chcemy zakończyć postępowanie scaleniowe.

Nie ma klarownych mechanizmów kształcenia geodetów do prowadzenia scaleń. Obecnie monopol mają wojewódzkie biura geodezji i terenów rolnych. Rolnik, który zdecydował się na udział w procesie scaleniowym oddaje swój majątek do dyspozycji geodety. O tym trzeba pamiętać.

Tadeusz Kuryłowicz podziękował za zaproszenie na seminarium i wyraził zadowolenie z powrotu „*społeczności seminaryjnej do historii*”. Uznał część wygłoszonych referatów za ważne, ale niektóre tematy, jak ten łódzki „*jest wymagalna na studiach interdyscyplinarnych*”. Co do postępowania podczas scaleń, to „*nie tylko rozmowa z gospodarzem, ale i z gospodynią o sprawach domu i jej rodziny*”.



Uczestnicy VIII Seminarium na wspólnej fotografii ...

Ewa Kacprzak, Barbara Maćkiewicz prezentując skutki wyłączenia użytkowników rolniczych z produkcji rolnej w aglomeracji poznańskiej, przywołały skalę i związane z tym procesem zagrożenia. Czynniki społeczne i ekonomiczne, wśród nich wysokie ceny działek budowlanych w mieście, skłaniają wielu do zamieszkania poza miastem. Wpływ na tempo osiedlania się na terenach wiejskich ma także wzrost zamożności obywateli. Te stwierdzenia zostały zilustrowane mapami, które obrazują rozlewanie się Poznania poza jego granice administracyjne.

Autorki referatu zwróciły uwagę na szczególną „*zapobiegliwość*” osób, które na działce budowlanej

chcą widzieć jako teren budowlany jedynie obszar pod budynkami, a pozostała część działki ma być oznaczona jako grunty rolne. Za najlepszy środek ochrony przed takim procederem, autorki uznają plan zagospodarowania przestrzennego. Stwierdziły na koniec, że „*idea ochrony gruntów jest słuszna, ale w szczegółach znajduje się wiele niespójności*”.

Lech Kaczmarek przypomniał, że „*obszarów przyrodniczo chronionych mamy wiele*”, ale przedmiot referatu stanowią obszary na styku z Wielkopolskim Parkiem Narodowym. Problem wymagający ujęcia historycznego został opracowany na podstawie informacji zawartych w zdjęciach lotniczych i mapach topograficznych. Na zagadnienia obszarowe i topograficzne nakładają się uwarunkowania przyrodnicze Parku. Struktura krajobrazu to ukształtowanie terenu i specyficzna struktura lasów, „przetykanych” enklawami gruntów rolnych.

Wielkopolski Park Narodowy, powstały w 1952 roku, swoje grunty ma rozłożone na terenie pięciu gmin. Stwierdzono, że udział Parku w tworzeniu planu zagospodarowania przestrzennego tych gmin nie jest wystarczający. Odczuwa się potrzebę dobrych narzędzi prawnych.

Waldemar Sztukiewicz, który uczestniczył w ustalaniu nowej granicy Parku, wyraził swoje wątpliwości dotyczące zasad funkcjonowania otuliny parku. Podczas prac terenowych obserwował „*wlewanie się*” zabudowań w stronę parku.

Lech Kaczmarek stwierdził, że funkcjonuje taki pogląd, wedle którego rzeczywiste okoliczności, w jakich znalazł się Wielkopolski Park Narodowy, nie dochowują warunków, jakie są niezbędne dla takiego obiektu przyrodniczego.

W posumowaniu uznał, że przepisy o ochronie gruntów powinny być bardziej klarowne i jednoznaczne, a z Seminarium powinien popłynąć wniosek do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wskazujący na potrzebę uściślenia procedur określających wyłączenia gruntów z użytkowania rolniczego, bowiem praktyka w tym zakresie ciągle stwarza problemy.

Dyrektor *Jan Maćkowiak* zamykając obrady dziękował wszystkim za aktywny w nich udział i zaprosił na IX seminarium za rok. Pod adresem autorów wystąpień wyraził oczekiwanie, aby zechcieli nadać im formę pozwalającą na zamieszczenie ich w publikacjach naukowych Muzeum. *Stanisław Marcin Wiliński*





Stowarzyszenie Geodetów Polskich w Bydgoszczy

ZAPROSZENIE

Prezydium Stowarzyszenie Geodetów Polskich w Bydgoszczy
ma zaszczyt zaprosić na

XX OGÓLNOPOLSKIE REGATY ŻEGLARSKIE O PUCHAR GŁÓWNEGO GEODETY KRAJU NA WODACH ZALEWU KORONOWSKIEGO W PIECZYSKACH KOŁO BYDGOSZCZY (województwo kujawsko-pomorskie)

Ostatnie regaty geodetów, organizowane przez OPGK w Olsztynie, odbyły się w 2009 roku i my w 2014 roku chcemy reaktywować tę sympatyczną imprezę, na wodach Zalewu Koronowskiego.

Naszą intencją, obok celów sportowych i turystycznych, jest minimalizowanie kosztów uczestnictwa, gdyż to one stanowiły główną przyczynę braku wystarczającej liczby zgłoszeń do udziału w imprezach lat 2010 – 2012. Dlatego oferujemy powrót do tańszych jachtów i klubowej, niemniej profesjonalnej, obsługi zawodów.

Organizatorzy zapewniają 15 jachtów klasy „Omega”.

Zapraszamy również osoby towarzyszące i sympatyków żeglarstwa, dla których przygotowujemy atrakcje wodniackie i turystyczne.

Prosimy o zgłaszanie woli uczestniczenia w regatach do dnia 10 lutego 2014 roku.

Wierzimy, że XX Regaty nie będą odwołane z powodu zbyt małej liczby zgłoszonych załóg.

Komandorem Regat będzie Kapitan Jachtowy geodeta *Bolesław Krystowczyk*, a głównym Szantymanem znany Kapitan Jachtowy *Andrzej („Kaukaz”)*.

Prosimy o rozpropagowanie tej imprezy wśród geodetów żeglujących i sympatyków. Jednocześnie, jak w *Amerikan Cap*,

wyzywamy Mistrzów Polski lat ubiegłych do obrony tytułów.

Termin regat 5-7 września 2014 roku; koszt udziału każdej osoby 480 złotych.

Zgłoszenia przyjmują: b.krystowczyk@g.mail.com i siudah@gmail.com i pod telefonem 603 386 627.

W trakcie spotkania odbędziemy szkolenie na temat praktycznych aspektów i problemów rozgraniczania wód śródlądowych.

Zachęcając do udziału w XX Ogólnopolskich Regatach Geodetów pozostaję z szacunkiem

Prezes

Stowarzyszenia Geodetów Polskich
w Bydgoszczy

Bolesław Krystowczyk